

DRWEŃCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweńca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonamentów miesięcznych z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,83 zł.
Przyjmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweńca“ Sp. z o.o. w Nowemioście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemioście 8.

Adres telegr.: „Drweńca“ Nowemioście-Pomorze.

ROK XIII.

NOWEMIOŚCIE-POMORZE CZWARTEK, DNIA 9 MARCA 1933

NR. 29

LOKALNE POSTULATY KUPIECTWA.

Referat p. dyr. Sierszeńskiego, wygłoszony na Zjeździe okręgowym Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, odbyłym w Lubawie dnia 26 lutego rb.

Jest rzeczą przyjętą na zjazdach, że w obliczu władz, na zjazd zaproszonych, wypowiada się te wszystkie sprawy i porusza te postulaty, które chciałoby się rozwiązać pozytywnie, po myśli obradujących i dostosować je do potrzeb obywateli, zainteresowanych temi sprawami i postulatami.

Tak też na zjeździe dzisiejszym samodzielnego kupiectwa, które zjazd ten urządza przeciw nie dla rozrywki lub zabicia czasu, ale dlatego, by radzić nad istotnymi zagadnieniami egzystencji i bytu, zagadnieniami, które coraz trudniej rozwiązać wobec położenia, w jakim znalazło się życie gospodarce nietylko naszego kraju, by radzić nad położeniem kupiectwa polskiego.

O sytuacji handlu w dobie obecnej mówić będzie dziś osobny referat. Ograniczę się zatem w niniejszym referacie do poruszenia różnych spraw, o zasięgu lokalnym, do spraw, które niemniej są ważne dla miejscowego kupiectwa.

Są to sprawy, jeśli się tak wyrażę, własnego podwórka, domowe, codzienne, o które ociera się życie małopomorskie. A przeciw zasięgu domowego podwórka zwykle jest stosunkowo mały, więc też lokatorzy domu aż nadto często się z sobą stykają. Od ułożenia się więc wspólnych stosunków zależy zwykle, czy to współżycie w tych ciasnych granicach staje się przyjemne i żońne, czy też nieprzyjemne i nieznośne.

W tych ciasnych granicach, jakie zakreśla gmina czy powiat, obywatelstwo miejscowe z władzami w gminie czy powiecie, siedzibę swą mającymi, bardzo ścisły ma kontakt i temsamem też intensywniej reaguje na układanie się tego wspólnego na terenie tym życia.

Niewątpliwie współżycie układa się harmonijnie zwykle tam, gdzie obydwie strony cechuje pewna wyrozumiałość i dążenie do zgody, a natomiast tam, gdzie tych warunków niema, musi współżycie układać się niepomyślnie i źle, nastąpić muszą tarcia i zgrzyty, powodujące nieufność, zacietoszenie i wszystko to, co w życiu ludzkim staje się nieznośne i życie tożżatruwa.

Chcielibyśmy więc, aby to nasze współżycie z władzami układało się również harmonijnie i żeby nie było powodów do skarg, do przykrych tarc i nieporozumień i do rozgoryczenia.

Ciężkie warunki bytu wprowadzają podrażnienie i nerwowość, te zaś, nieopanowane umiejętnie, mogą być przyczyną bardzo poważnych zgrzytów i nieporozumień.

Dzisiejszy referat, jak to wynika z jego tytułu, mówi ma o lokalnych postulatach kupiectwa.

Lokalne te postulaty odnoszą się muszą siłą rzeczy do tych władz, z którymi kupiectwo nasze stały ma kontakt i które w życiu jego odgrywają rolę dominującą.

Starac się będą naszkicować te postulaty, owe sprawy, dotyczące kupiectwa i żywo je obchodzące, w nadziei, że, poruszone tutaj, znajdą zrozumienie i przyczynią się do usunięcia pewnych niedomagań i temsamem przyczynią się w przyszłości do żońskiego i harmonijnego współżycia na tak ciasnym terenie, jakim jest gmina czy nawet powiat.

Mamy więc zwrócić się pierwsze pod adresem naszych Władz Skarbowych i Podatkowych.

Chcielibyśmy, aby współżycie z temi władzami dawało jaknajmniej powodu do przykrych tematów. Urzędnicy tych władz częstymi u nas są gośćmi. Jednak wizyty ich urzędowe nie są powodowane towarzyskiemi względami. Przychodzą oni w sprawach niewątpliwie dla obu stron przykrych, jako kontrolerzy lub egzekutorzy.

W jednym z czasopism fachowych znajdował się artykuł bardzo znamienity, niewiadomo jednak, czy w życiu praktycznym znajdzie zastosowanie.

Mianowicie artykuł ten chciałby, a narówni z nim i my, by urzędnik występował więcej w charakterze inkasenta aniżeli egzekutora. Inkasent w rozumieniu handlowym jest tym, który po należytość zgłasza się, by ją zainkasować, a nie wyegzekwować. Jeśli się zdarzy, że klient nie ma w tej chwili gotówki i nie może pretensji czy zaległości zapłacić, nie fantajuje, nie przeprowadza egzekucji, połączonej z dotkliwymi kosztami, lecz przychodzi później, innym razem, zwykle uzgodnionym obustronnie.

Stosunek jego do dłużnika jest życzliwy, wyrozumiały. Inkasent wie, że w tej chwili z pustego nie należy, że do zrealizowania gotówki potrzeba czasu na sprzedaż towarów, które muszą znaleźć wpięrow nabywców. Dochodzi do pretensji także, ale w sposób dla dłużnika mniej bolesny, mniej drażliwy i szkody mu nie przynoszący.

Tymczasem, niestety, stosunki tak się ułożyły, że, gdy w dom nasz wchodzi urzędnik skarbowy, widzimy w nim egzekutora, spodziewamy się po jego widziecie rzeczy przykrych, które też często następują czy to w drodze zajęcia lub w formie karnych mandatów.

Wprawdzie władze podatkowe mają swoje wskazówki i przepisy, do których stosować się muszą, mają swoją egzekutywę, którą wykonywać muszą i też wykonują. Jednakże bardzo często rygorystyczne postępowanie zawodzi tam, gdzie łagodniejszy sposób — sposób inkasenta — miałby skutek pożądany.

Rozwiązanie sprawy odbyłoby się w sposób dla obu stron zadowolający, mniej drażliwy, bez tarc i zgrzytów, bez nieufności i rozdźwięku. Nie wszyscy bowiem płatnicy

są płatnikami żośliwymi, uchylającymi się przed obowiązkiem płacenia. Wielka część płatników prostoprostu niezdolna jest poddać zobowiązaniom, a przeszkodą w punktualnym wywiązaniu się z tychże zobowiązań są przeciw warunki, od kupca niezależne, warunki handlowe, gospodarze, jakie się wytworzyły i które dziś aż nadto dobrze każdemu są znane.

Dużo można pod względem dotrzymania terminów płatności zaoszczędzić również rozgoryczenia, gdyby, jak to było dawniej, Urzędy Skarbowe ogłaszały czyli przypominały w gazetach lokalnych terminy składania deklaracji podatkowych czy też płatności podatków.

Nie można bowiem tak znów bezwzględnie wymagać od kupca, by tenże, absorbowany całkowicie troską o swój byt i egzystencję, pamiętał jeszcze o terminach składania różnych deklaracji i płacenia podatków, aby znał dokładnie ustawę i rozporządzenia, w których urzędnik nieraz z trudnością od razu znaleźć się może.

Wyrozumienie pod tym względem dużo mogłoby usunąć dotychczasowych trudności i nieporozumień.

Akcyzy i cła

W życiu kupiectwa również wypełniają funkcję zasadniczą. Zyczenia kupiectwa idą w tym kierunku, aby i tu mniej było powodów do niezadowolenia.

Kupiectwo nie może pogodzić się z tem, aby koncesje rozdzielane były w sposób, usuwający kupiectwo od źródła.

Kilka wypadków ostatniej doby pod tym względem napełnia kupiectwo nasze poważną obawą.

W jednym wypadku ekspozyturę wolnego składu soli odebrano kupcowi, a więc fachowcowi, w pierwszym rzędzie do tego powołanemu, a oddano człowiekowi, który z handlem nigdy nie miał nic wspólnego i który w dodatku ma koncesję na inne przedsiębiorstwo. Kupiec, któremu odebrano tę koncesję jest kupcem solidnym.

Koncesję tytoniową przyznano osobie, nie mieszkającej wogóle na miejscu i również z handlem hurtowym nieobeznanej. Osoby takie zwykle wydzierżawiają koncesję tę dalej, przyczem przy takiej okazji wylaniają się targi, podbijania w cenie czyli to, co w uczeniu życia kupiectkiem nazywa się nieuczciwą konkurencją.

Gros zysków w takim wypadku zabiera ten, kto uzyskał koncesję. Po części niefachowiec, który, licząc na tę koncesję i handlując nią dalej, daje odnajmującemu za drogie nieraz pieniądze tylko minimum zysków, natomiast maximum pracy bierze na siebie odnajmujący taką koncesję, ponosząc w dodatku podatki, świadczenia i inne ciężary, podczas gdy, niewiadomo, z jakiej racji, ktoś uprzywilejowany zgarnia zyski bez trudu.

Kupiectwo nie może pogodzić się również z licytowaniem koncesji wyszynkowych, z którymi złączona jest egzystencja i byt rodzin.

Wprawdzie Związkowi naszemu udało się wstrzymać likwidację około 200 wyszynków na Pomorzu, jednakże likwidacja miała u nas miejsce w kilku wypadkach i boleśnie dotknęła kilka egzystencji.

Jako jaskrawy przykład niech posłużą owe słowa rozpacz, jakie wyczytać mogliśmy przed kilku dniami w naszej lokalnej gazecie, ów krzyk wdowy, której odebrano koncesję po śmierci jej męża.

Nie może ona zrozumieć, że odbiera się jej egzystencję bez jakiegokolwiek przewinienia z jej strony, że z utratą tej egzystencji odbiera się jej możliwość wychowania niepełnoletnich dzieci. Nie może zrozumieć, że, wychowując dzieci w miłości dla kraju i ojczyzny i wpajając im rycerskie cnoty ich pradziada, który położył życie za wolność Ojczyzny pod Ostrołęką, równocześnie musi im tłómaczyć, że w tej wolnej Ojczyźnie pozbawiona została możliwość do egzystencji. To jedna z licznych tragedji. Pytamy z troską i bólem, czy potrzebne są takie tragedje?

Chcielibyśmy, aby było także więcej umiaru w ocenie rykowych przewinień, jeśli idzie o towar kontyngentowy, sprowadzany z Gdańska.

W jednym z orzeczeń karnych, jakie otrzymał jeden z naszych obywateli, urząd odnośny użył takiego zwrotu: „obwiniony działał w pełnym rozeznaniu, aby w ten sposób (t. j. przez sprowadzenie towaru przez Gdańsk) obejść obowiązujący zakaz przywozu“.

Działal w „pełnym rozeznaniu“, to znaczy sprowadził świadomie towar zabroniony czyli inaczej, wychodził na oszustwa wobec władz i kraju. Pytamy, który z kupców sprowadzać będzie świadomie towar niedozwolony, kontyngentowy i wyłoży go na sprzedaż publiczną, wiedząc z góry, że naraża się na konfiskatę tego towaru, a w dodatku na bardzo dotkliwe kary?

Mimowoli nasuwa się tu pytanie, kto właściwie ma badać, czy towar jest dozwolony lub nie, kupiec czy też Urząd Celny? Kto ma stać na straży odnośnych interesów, kupiec w mieście czy miasteczku, czy też urzędnik, postawiony na granicy celnej? Przecież ten później konfiskowany towar przechodził przez komorę celną i został kupcowi doręczony. Sprowadzony został więc jawnie, a nie przemycony. Sprowadzony został przez nieświadomość, a nie „w pełnym rozeznaniu“, jak mówi orzeczenie. (Może ten tak trafny i rozsądny głos referenta przekona i taki „Głos Pogranicza“ i „Dzień Pomorski“, jak niegodziwie i niesprawiedliwie rzucały na naszą firmę takie wprost nieśtychane kalumnie — przyp. red.).

Surowa ocena czynu przynosi za sobą surową karę. Kupiectwo sądzi, że kary są niezastępowe

temwięcej, jeśli rozechodzi się o pierwszy, zazwyczaj jedyny wypadek.

Jesteśmy więc zdania, że więcej umiaru w ocenie takich wypadków, na mniejsze narażenie straty nasze kupiectwo. (Dokończenie nastąpi).

Ostateczny wynik wyborów do parlamentu Rzeszy.

Berlin, 6. 3. Według urzędowego komunikatu kierownictwa wyborów skład Reichstagu z wyniku wyborów z dnia 5 marca rb. przedstawia się następująco:

Narodowi-socjaliści (hitlerowcy) posiadają 288 mand. socjaliści — 120, komuniści — 81, centrum 73, front czarno-biało-czerwony — 52, bawarska partja ludowa 19, niemiecka partja państwową 5, chrześcijańsko socjalni, partja chłopska i hanoweranie 8, Landbund 1.

Oddano 39.316.873 gł. Ogólna liczba mandatów wynosi 647. Blok rządowy posiada więc 341 mandatów, a opozycja 306.

Nowy Reichstag zbierze się prawdopodobnie 22 marca rb.

Wybory do sejmiku pruskiego.

Berlin. Według urzędowych wyników wyborów do sejmiku pruskiego skład sejmiku przedstawia się następująco: narodowi socjaliści (hitlerowcy) 207 mand., socjal-demokraci i partja państwową 83, komuniści 63, pruska partja państwową 68, front walki czarno-biało-czerwony 43, inne partje 4.

Liczba posłów do sejmiku pruskiego wynosi 470 (dotychczas 423), blok rządowy posiada 250 mand., a opozycja 220.

Zawieszenie dalszych polskich dzienników w Niemczech.

Opole, 5. 3. Wydawnictwo „Nowiny Codzienne“ w Opolu otrzymały dziś po południu urzędowe pismo tutejszej rejencji, mocą którego od zaraz aż do 17-go bm. zostały zawieszone następujące trzy dzienniki polskie: „Nowiny Codzienne“, „Dziennik Raciborski“ i „Głos Pogranicza Kaszub“. Zawieszenie nastąpiło na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy z 28 lutego rb. i rozporządzenia ministra spraw wewn. z dnia 2 marca rb. 14-dniowy zakaz pozbawi ludność polską całkowicie pracy codziennej.

Okazuje się, że bezpośrednią przyczyną zawieszenia jest umieszczenie w dniu 12 lutego odezw centralnego komitetu wyborczego, w której wyrażono protest przeciwko podwyższeniu liczby podpisów, potrzebnych pod wnioski wyborcze do Reichstagu do 60.000.

Wydawnictwu „Nowiny Codzienne“ dozwolono jedynie na umieszczenie następującego komunikatu do czytelników: „Wydawanie gazety jest zakazane aż do 17 bieżącego miesiąca włącznie“.

Berlin. Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeszy minister spraw wewn. odebrał debiet dziennikowi katowickiemu „Polska Zachodnia“ do dnia 31 maja br. włącznie.

Stolica w 11 rocznicę pontyfikatu Ojca św. Piusa XI.

Warszawa. W sali rady miejskiej odbyła się wczoraj akademja celem uczczenia 11-tej rocznicy koronacji pontyfikatu J. Sw. Piusa XI.

Akademję zaszczylił swoją obecnością p. Prezydent Rzplitej, Premier Prystor, marszałek Raczkiewicz, ks. kardynał Kakowski, nuncjusz Marmaggi, ambasador Francji Laroche i Włoch Bastianini, ministrowie Jędrzejewicz, Pieracki, Zarzycki, Obecni byli pozatem arcybiskup Ropp, biskupi Gall, Przewdziecki i Szlagowski oraz szereg osobistości z kół politycznych i społecznych stolicy.

Akademję zagał gen. Konarzewski, odczytując depesze hołdownicze do Ojca św., poczem zabrał głos nuncjusz Marmaggi, który podkreślił przywiązanie i uczucie Ojca św. dla Polski.

Ustawa o akademjach została mimo wszystko uchwalona.

Mimo sprzeciwu wszystkich rektorów uniwersytetu oraz olbrzymiej większości profesorów uniwersyteckich, mimo wszelkich argumentów przeciwnych, wytoczonych przez całą opozycję poprzez wszystkie debaty w komisjach sejmowych i senackich oraz na plenum Sejmu i Senatu. Senat w sobotę, dnia 4 bm. w głosowaniu imiennym na wniosek sen. Jabłonowskiego o odrzucenie projektu ustawy, przyczem oddano 24 kartek za a 56 przeciw, 2 kartki białe i 1 nieważna, ustawę tę przyjął.

Rektorzy podają się do dymisji.

Jak donosi warszawska prasa, w sobotę odbyła się konferencja rektorów wszystkich wyższych zakładów naukowych, na której jednomyślnie postanowiono, że wszyscy rektorzy zgłoszą swą dymisję z piastowanych urzędów ze strony sanacyjnej prasę temu zaprzeczają. Faktem jest jednak, że rezygnację swą już zgłosili rektorzy: Chrzanowski, Ujejski, Kutrzeba i Bielski.

Znamienna uchwała Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Za wszelkie rozprzeżenia i rozstrój, mogący wynikać z nowej ustawy akademickiej, nie będą odpowiedzialni polscy uczeni i profesorowie.

Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego w uczuciu niepokoju i troski stwierdza, że przyjęty w ostatnich dniach przez Sejm i Komisję oświatową Senatu Rzeczypospolitej projekt rządowy ustawy o szkołach akademickich — mimo wprowadzenia do niego zmian — nie stracił swego zasadniczego charakteru, podważającego samorząd szkół wyższych, a temsamem jest sprzeczny z dotychczasowym ich ustrojem i z całą historyczną tradycją polską w tej dziedzinie.

Z goryczą zaznacza Senat Akademicki, że przebrzmiały bez należytego echa życzenia i prośby, argumenty i dowody, wypowiedziane w uchwałach Rad Wydziałowych i Senatów wszystkich bez wyjątku polskich szkół akademickich; że nie wywarły należytego wpływu uchwały Polskiej Akademii Umiejętności i innych towarzystw uczonych, że wzgardzono uchwałami i żądaniami kilku kolejnych konferencji rektorów oraz głosami ekspertów, którzy, zaproszeni przez Komisję ciał ustawodawczych, wystąpili stanowczo przeciwko zasadom i szczegółom projektu; że wreszcie gorące i wymowne słowa przestrogi, ogłoszone w tej sprawie przez wielu profesorów, uczonych i obywateli ze ś. p. Balzerem na czele zostały pominięte i niewysłuchane.

Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, świadomy swych obowiązków, zmuszony jest stwierdzić i wobec całego społeczeństwa oświadczyć, że wszelkie niebezpieczeństwa i szkody oraz wszelkie rozprzeżenia i rozstrój, które z nowej ustawy mogą wynikać, nie będą polskich uczonych i profesorów winą. Ciężarem swoim spadną one na tych, którzy wzięli na swoją odpowiedzialność dokonanie tak wielkiego przewrotu w dotychczasowym ustroju szkół akademickich.

OKRĘT ŚMIERCI wkrainie wiecznych lodów.

(Ciąg dalszy).

— O, kapitanie — szepnął Edward. — Czy tylko schwytały tego pięknego wieloryba?

— Schwytały go, schwytały, mój chłopcze, wcale nie wątpię o tem. Patrz, Kanadyjczyk podnosi już swój harpun.

Uroczysta cisza zapanowała na mątej łódce. Słychać było tylko lekki plusk uderzających o wodę wiosel, pozatem nic, najmniejszego szelestu ani szmeru. Kanadyjczyk podniósł swój harpun wysoko nad głowę, podczas kiedy oczy jego śledziły uważnie najmniejsze poruszenia zwierzęcia.

— Chodzi o to, aby trafić w najłabsze miejsce pod głowę straszliwego olbrzymia, gdyż tylko w tem miejscu można go zranić dotkliwie, wszelkie inne rany mogły go tylko rozdrażnić, nie przynosząc mu żadnej faktycznie szkody — rzekł Stuermer.

Łódka była zaledwie o jakieś trzysta kroków oddaloną od głowy potwora. Jego potężny ogon

Manifestacja akademików w stolicy.

Warszawa, 6. 3. W niedzielę w południe miała odbyć się w kościele Sw. Krzyża Msza św., na którą wzywała wszystkich studentów warszawskich Konferencja akademicka.

Od rana na Nowym Świecie i Krakowskiem Przedmieściu skonsygnowana była gęsto policja.

Około godziny 12.30 tłumy młodzieży stały na schodach kościelnych oraz na ulicy, nie mogąc się dostać do wnętrza kościoła, gdyż liczne posterunki policyjne wzbierały tam dostępu.

Gdy tłumy się nie rozchodziły, z ulicy Traugutta wyjechał samochód z hydrantem, który począł zlewać zgromadzonych silnym strumieniem wody.

Policja konna, piesza i na fowerach przystąpiła do rozpraszania publiczności i młodzieży.

O godz. 1-ej na przystanku tramwajowym około pomnika Kopernika wybuchła petarda, podłożona prawdopodobnie przez jakiegoś prowokatora. Dało to powód do nowych aresztowań i nowych strumieni wody.

Wkrótce potem na placu między Kopernikiem, a pałacem Staszica studenci ustawili kukłę, wypchaną siarką, którą oblaną naftą i podpalono wśród różnych okrzyków.

Sanacyjna „Gazeta Polska” donosi w związku z tem:

„Ogółem zatrzymano około 100 osób za opór policji. Wśród zatrzymanych jest zaledwie połowa akademików”.

Księża biskupi interwenjują.

W związku z temi zajęciami księża biskupi warszawscy udają się do p. premiera Prystora.

Burzliwe zajęcia w Poznaniu.

Poznań, 6. 3. Wejść do gmachów Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Handl. strzegą strażę porządkowe, złożone z kilku akademików. Do godz. 11 przed poł. panował spokój. O godz. 11.30 bojówka „Legjonu Młodych” w sile około 60 osób, uzbrojonych w laski, kaskety i częściowo rewolwery, wtargnęła z nienacka do gmachu Wyższej Szkoły Handlowej.

W toku walki poraniono studenta med. Stefana Czarlińskiego. Grozi mu utrata oka. Dwaj inni stud. są lekko ranni. Wkrótce przybyła większa grupa strajkującej młodzieży i zaatakowała grasujących wewnątrz gmachu W. S. H. napastników, wyrzucając ich na ulicę. Kilku zostało poranionych.

W międzyczasie tłum młodzieży akademickiej wznosił różne okrzyki na rzecz autonomii i przeciw „sanacyjnemu” napastnikom. W pewnej chwili członek „Legjonu Młodych”, Tadeusz Jasiński, wyciągnął rewolwer i oddał kilka strzałów, z których jeden zranił stojącego opodal szofera. Policja sprawcę ujęła.

Następnie młodz. akademicka w liczbie około 1500 udała się pod gmach Collegium Minus. W czasie przemówienia stud. Wyganowskiego na balkonie gmachu ukazał się rektor U. P. prof. dr. Pawłowski i wezwał młodzież do spokoju i rozwagi, któremu młodzież zgotowała serdeczną owację, poczem rozeszła się.

Po mieście krążą liczne patrole policyjne.

Konsekracja ks. biskupa Gawliny 19 marca.

Data konsekracji księdza Józefa Gawliny, biskupa polowego Wojsk Polskich, została ustalona na dzień 19 marca rb. w Królewskiej Hucie w kościele parafjalnym św. Barbary. W tej donioślejszej uroczystości na polecenia marszałka Piłsudskiego weźmie poważny udział reprezentacja wojskowa.

bił o wodę z taką siłą, że od tego ruchu mały statek chwiał się na wszystkie strony.

— Wal w niego! — szepnął Stuermer.

W tej samej chwili harpun jak strzała przeciął powietrze i okrzyk radości i zwycięstwa wybiegł nagle z ust wzruszonego Edwarda. Harpun nie zawiódł trafnej ręki i oka rzucającego i utkwiał tam, gdzie należało. Z błyskawiczną szybkością poczęto odkręcać nawiniętą na wałek linę, do której przymocowany był harpun.

Wieloryb musiał poczuć ból straszliwy, gdyż zaczął z niezwykłą siłą bić wodę tak, że chwilami pokrywała go całość. Długas jednak nie zupełnie był zadowolony z siebie i mrucał gniewnie:

— Sto razy lepiej umiem to zrobić. Zwierzę będzie jeszcze długo żyło.

— Ba, my go jeszcze dostaniemy! — zauważył Old Hawkins, wypluwając w wodę resztki przeżutego tytoniu. — Ten djabeł zdaje się wcale nie stracił sił. Patrzcie, jak pędzi.

Obaj majtkowie Lorenc i Petersen nieustannie smarowali linę oliwą, aby się przy odkręcaniu od szybkiego tarcia nie zapaliła. W kilka chwil później lina była jak drut sztywna i wyciągnięta. Wieloryb odkręcił ją całą i pędził dalej, ciągnąc za sobą małą łódkę ze straszliwą szybkością.

Znów takimi samymi metodami walczy sanacja!

Niesłychany terror przedwyborczy w Gdyni. Poseł Petrycki poraniony przez bojówkarzy.

Gdynia, 3. 3. Dziś po południu do sali domu kuracyjnego zwołane zostało zebranie przedwyborcze za zaproszeniami Narodowego Bloku Gospodarczego. Jako mówcy przybyli posłowie Petrycki z Bydgoszczy i Mazur z Grudziądza.

W czasie przemówienia posła Petryckiego na salę wdarły się dwie grupy nieznanymi osobnikami, którzy, wnosząc okrzyki, poczęli zakłócać zebranie. W kilka chwil potem rozległ się brzęk tłuczonych z zewnątrz szyb i napastnicy, jak się okazało, rekrutujący się ze „Strzelców” i rezerwistów, rzucili się na środek sali, gdzie chwycili za krzesła i zaatakowali zebranie. Jeden ze zbirów uderzył krzesłem przemawiającego posła Petryckiego z taką siłą, że zranił go w głowę w dwóch miejscach. Posłowi Petryckiemu krew zalała twarz i ubranie, ale mimo to poseł zdołał dzielnie odeprzeć dalsze ataki na swoją osobę. Lekarz stwierdził, że rany, choć silnie krwawiły, nie są niebezpieczne.

Między pobitymi znajduje się również urzędnik komisariatu rządu, który miał dozorować zebranie.

Napiętnować należy zupełną bierność dwóch wywiadowców tutejszej policji śledczej, którzy mimo żądania przewodniczącego zebrania, mecenasa Zawodnego, najspokojniej przyglądali się wtargnięciu bojówki na salę i poranieniu posła Petryckiego.

W kilkanaście minut po zajściu, gdy sala opustoszała, przybył umundurowany policjant, rozejrzał się na wszystkie strony, pokiwał głową i powiedział, że protokół spisze „później”.

Poseł Petrycki z silnie obandażowaną głową powrócił wieczornym pociągiem do Bydgoszczy.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Gdyni.

Niepowodzenie list sanacyjnych.

Gdynia, Dnia 5 marca rb. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Gdyni. Na 15.515 uprawnionych do głosowania, oddano 8.911 głosów. Wzięło więc udział w głosowaniu 70 proc. Około 20 proc. nie było umieszczonych na liście wyborczej.

Wynik wyborów przedstawia się następująco:

Lista 1 (B. B. W. R.) 1748 głosów — 3 mandaty, lista 2 (Blok Pracy — „Strzelec”) 710 głosów — 1 m., lista 3 (komuniści) 423 głosy — 0 m., nr. 4 (mieszcz.) 706 gł. 1 mand., listaa 5 (Blok Narodowy) 1139 głosów — 2 m., lista 6 (Nar. Chylonja) 460 głosów — 0 m., lista 7 (Nar. Szutenberg) 628 głosów — 1 m., lista 8 (N. P. R.) 522 głosy — 0 m., lista 10 (PPS.) 1819 głosów — 2 m., lista 11 (BB. Chylonja) 25 głosów — 0 m., lista 12 (san. Lokatorzy) 192 głosy — 0 m., lista 13 (Związek Lokatorów) 378 głosów — 0 m. i lista 14 (Blok Oksywie) 157 głosów — m.

Podział mandatów (po zablokowaniu list) przedstawia się następująco: „sanacja” 3; opozycja 7. (3 narodowców).

„Sanacja”, mimo że wystąpiła do wyborów pod firmą aż 7 list i mimo olbrzymiej agitacji poniosła zasłużoną klęskę.

Robotnicy łódzcy odsyłają książki Kasy Chorych do Centrali.

Łódź. Robotnicy łódzcy podjęli akcję protekcyjną przeciwko stałemu zmniejszeniu przez Kasę Chorych świadczeń.

Zbierają oni masowo książeczki Kasy Chorych i odsyłają do centrali.

Wczoraj robotnicy Widzewskiej Manufaktury zebrali około 1.000 książeczek, zapakowali w worki i furmanką odesłali do centrali.

Siedzący zatrzymali oddech.

— Jak to długo trwać może? — zapytał Edward kapitana.

— Trudno określić dokładnie — odrzekł Stuermer — ale przypuszczam, że za jakieś pół godziny siły zwierzęcia wyczerpią się doszczętnie.

Mylił się jednak dzielny kapitan. Wkrótce przekonano się, że jestto chyba największy i najsilniejszy wieloryb, z jakim kiedykolwiek spotkano się na tych wodach. Zapowiedziane pół godziny minęło już dawno, a olbrzym nie ustawał w swoim pędzie, ciągnąc za sobą łódkę z taką mocą, jakby mu sił nigdy ubyc nie miało. Kapitan Stuermer i jego ludzie dawno już stracili z oczu „Albatrosa”, ale zwierzę nie troszczyło się o nic i nikogo.

— Dostyc już — zawołał Stuermer — nie będziemy już gonić za nim, gdyż pod żadnym pozorem nie chcę się zbyt oddalać do „Albatrosa”.

— Jakto, kapitanie? — zawołał prosząco Edward. Nie chcesz tej wspaniałej zdobyczy? O, nie, pan tego nie uczynisz, nie pozwoliłz mu uciec spokojnie. My nie możemy wrócić z niczem!

— Lepiej z niczem, niż wcale, co jest zupełnie możliwe — mruknął majtek Lorenc. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 8 marca 1933 r.

Kalendarzyk, 8 marca, Środa, Suchy dzień.
9 marca, Czwartek, Franciszki.

Wschód słońca g. 6 — 06 m. Zachód słońca g. 17 — 27 m.
Wschód księżyca g. 14 — 37 m. Zachód księżyca g. 5 — 41 m.

Z miasta i powiatu.

Zniżka rozmów telefonicznych w kraju i w ruchu międzynarodowym.

Nowe miasto. Podaje się do publicznej wiadomości, iż zniżka dla rozmów w kraju wynosi od 19 do 21 godz. 20 proc., od 21—8 rano 40 proc. ceny normalnej.
Urząd poczt. telegraficzny Nowe miasto n. Drwęca.

Nowy kierownik Sądu Grodzkiego.

Nowe miasto. Z dniem 15 lutego rb. dotychczasowy kierownik Sądu, p. Z. Łazarewicz z Brodnicy, objął swe urządowanie na tem samym stanowisku przy Sądzie Grodzkim w Nowemmieście.

Kulig dzieci szkolnych w Skarlinie.

Skarlin. W sobotę, dnia 25 lutego rb., urządziła tu szkoła kulig do Krotoszyń. O godz. 10-tej z rana przemaszerowała przez ulicę Skarlina w kierunku Krotoszyń korowód sanek konnych w liczbie 9, sportowych 18. Przyglądając się temu korowodowi, widzieć było można rumiane i uśmiechnięte twarze dzieci szkolnych. Slicznie skombinowana orkiestra dawała wesołości i piękności kuligowi, który dzięki sprzyjającej pogodzie udał się świetnie. Zajechano bez wypadków do Krotoszyń i po krótkim odpoczynku dzieci w szkole wrócono do Skarlina. Dzieci z wielkim żalem opuściły swoje sanki, bo tak im było wesoło na szkolnym kuligu, tak pięknie i przyjemnie.

Należy się uznanie orkiestrze: pp. Prusakowskiemu, Witkowskiemu, Kowalskiemu, Falkowskiemu oraz Suwińskiemu Tadeuszowi, którzy grali bezpłatnie.

Do urzeczywistnienia kuligu przyczynili się: pp. Szramka, przew. Rady Szk. Miejscowej, Zurański, Zurański, Engler, Pieńczewski, Łukaszczyński, Kowalski, Grzywacz, Weilandt, i Szaps, dając konie i sanki. Dużo starań około zorganizowania niniejszej imprezy dołożył kier. szk. p. Binerowski.

Przyczyną świetnego powodzenia się kuligu było zrozumienie przez obywateli istoty wychowania dziecka.

Jotem.

Z walnego zebrania „Sokoła“.

Lubawa. Walne zebranie „Sokoła” odbyło się w ub. czwartek w sali paraf. przy udziale około 70 członków i członków oraz kilku gości. Zebranie zagał prezes dr. Brasse hasłem „Czołem”, odczytując z kolei porządek zebrania. Na marsz. w zebraniu wybrano hon. prezesa p. apt. Wolskiego, który na zastępę powołał A. Biernackiego, a na sekr. p. Kłosowskiego. Sekr. odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, który bez poprawek przyjęto. Nastąpiły sprawozdania zarządu. Dr. Brasse, zabierając głos, zaznaczył, że Sokół w ub. r. spełnił swe zadanie, choć pracował w b. trudnych warunkach. Gniazdo brało udział w różnych lokalnych uroczystościach, w zlocie dzielnicowym w Gdyni i zjeździe okręg. w Brodnicy. Następnie sekr. odczytał nader obszernie i głęboko ujęte sprawozdanie. Zebranie zarządu odbyło się 20. plen. 4. W maju założono w Zielkowie nowe gniazdo, liczące 36 czł. W zlocie w Gdyni wzięła udział drużyna ćwicząca męska i żeńska oraz kilkunastu starszych członków. Utworzono przy tym gnieździe młodszy oddział męski, liczący 20 czł. Drużyna żeńska przedstawia się fizycznie dobrze. 2 drużyny przeszły 2 tygodniowy kurs W. F. Naczelnik Ruczyński wyjaśnił, że ćwiczeń odbyło się mało z braku sali. Gniazdo brało też udział w święcie P.W. w Nowemmieście. Wedł. sprawozd. skarb. p. Fr. Neumann ogólny dochód za rok spr. wynosił 1011,62 zł, rochód 995,23 zł, saldo 16,39 zł. Członków jest 81, z których 75 proc. płaci składki. Budżet na r. 1933-4 projektuje się na 650 zł. Gospodarz zdał sprawozdanie z inwentarza, którego wartość przedstawia się we wysokości 917 zł. Komisja gosp. i finans. stwierdziła zgodność inwentarza i kasy, wobec czego wniosła o udzielenie zarządowi pokwitowania. Przewodn., otwierając dyskusję, prosił o rzeczową krytykę. Pierwszy zabrał głos p. dyr. Sierszeński, stwierdzając na podstawie sprawozdań, że praca gniazda ograniczała się jedynie do charakteru reprezentacyjnego w różnych zjazdach i uroczystościach. Główna praca sokoła ma się koncentrować w ćwiczeniach, a ta szwankowała. Prezes wyjaśnił, że nad sprawą ćwiczeń zarząd już kilkakrotnie debatował. Uprawiać można jedynie ćwiczenia fizyczne, gdyż przysp. wojskowe ze strony miarodajnej nie doznaje poparcia, a raczej przeciwnie. Główną przeszkodą w uprawianiu ćwiczeń jest brak naczeln. oraz sali gimn. Sala gimn. w Semin. jest Tow. niedostępna z powodu zbyt wysokich opłat, żądanych za jej używanie. Przewodn. stwierdził, że mimo braku sali ćwiczeń i naczelnika gniazdo wysłało drużynę na zlot, lecz od tego czasu wszystko usnęło. Dużo winy ponoszą tu człon. ćwiczący, którzy mało się interesują wychowaniem fiz. Celem opłacenia sali ćwiczeń i insprtoru trzeba pieniędzy i dlatego apelował do człon. o regularne płacenie składki. Ubolewał też nad słabym udziałem młodzieży kupieckiej w „Sokole”. Przystąpiono do wyborów uzupełn. zarząd. Przez losowanie ustąpili pp.: Ast, Ruczyński i Błaszowski. W ich miejsce wybrani zostali pp.: Ast, dyr. Sierszeński i Kaszubowski. Dwaj ostatni nie przyjęli wyboru, wobec czego zostali wybrani pp. Bielecki i Błaszowski. Jako delegaci do Rady okręg. weszli: pp. Ast, Kuczyński i Baleski. Skład del. do Rady Dziel. i Komisji rew. gosp. i finans. pozostał jak dotychczas. Czł. sądu hon. pp. dyr. Sierszeński, Szulc i Kaszubowski ustąpili, a p. Sierszeński umotywowal ten krok pewną sprawą, którą zamiast załatwić w 6 tygodni., przedłużano przez cały rok, co jest niedozwolone. Sąd honorowy tworzą obecnie: pp. Bielecki, Piotrowicz, Pływacz, Biernacki, Jaroszewski F., Przeradzki, Smid, Breński i Brauer. W wolnych głosach zapytał p. dyr. Sierszeński w sprawie znaczków człon. i sposobu ściągania składek. W końcu przewodn. odczytał list, nadesłany do walnego zebrania przez zawieszonych przed zeszłym waln. zebraniem czł. pp. dr. Roszczaka i Fr. Tykarskiego, którzy przez cały rok byli pozbawieni praw czł. W piśmie żądają oni satysfakcji. Przewodn. po odczytaniu listu oświadczył, że nad tym listem przechodzi do porządku dziennego bo list jest zaopartony w nieczytelne (!) podpisy. Na takie potraktowanie znanego tu działacza społ., p. Roszczaka, powstał wśród zebranych ogólny odruch i wzburzenie. P. dyr. Sierszeński oświadczył, że sprawa ta mimo powoływania się na spóźniony wniosek itd. jest bardzo w nieporządku. Prędzej zainteresowani nie mogli listu wnieść z tego powodu, że sąd hon. tę sprawę rozpatrywał na 2 dni przed waln. zebraniem. Wśród obecnych nastrojów przez całe zebranie był podniecony wskutek przewlekania tej sprawy przez cały rok. Widocznie jest, że Sokół traci na znaczeniu z powodu tej niezłałtowanej sprawy. Pewne osoby ze względów czysto osobistych nie walają się poświęcić spoiści tak starej organizacji. Hasłem „Czołem” przewodn. solwował zebranie, z którego

1000-ce tanich

stosownych prezentów



CHCESZ

obdarzyć najbliższą tobie osobę prezentem, skorzystaj z

taniej WYPRZEDAŻY POINWENTUROWEJ

która odbywa się jeszcze tylko

do soboty, 11-go b.m.

w „DRWĘCY” Druk. i Księg. w Nowemmieście

Wielki wybór. Ceny niskie.

bardzo wielu wracało z wielkim niezadowoleniem. Dr. Roszczak jest zbyt zasłużonym człowiekiem, aby można go tak lekceważyć. Jeszcze czas zawrócić z błędnej drogi!

Z targu.

Lubawa. Ostatni targ cieszył się dość wielką frekwencją. Zwieziono zwłaszcza bardzo wiele trzody chlewnej. Płacono za świnię eksportowe od 46—48 zł, a za tłuste aż ponad 50 zł za ctr. Za parę prosiąt żądano od 20—38 zł za szt.

Z Pomorza.

Pan poseł BB. Serożyński z Lekart zdaje sprawozdanie poselskie w Działdowie.

Działdowo. Na zaproszenie BB. przybył tu poseł Serożyński z Lekart, aby zdać sprawozdanie poselskie. Zebranie w Hotelu Polskim w obecności około 150 osób — przeważnie bezrobotnych, przybyłych z ciekawości i urzędników, zagał p. Skapski, dzierż. domeny państw. w W. Łęku. P. poseł nie miał się zdziwić, że miał mówić na temat zakusów Hitlera na granice Pomorza, bo pod tą firmą wiec został zwolany. P. poseł przyniósł, że historii polskiej nauczył się dopiero w dorosłym wieku, dlatego też, jak inni san. posłowie, rozpoczął mówić o nagane niem. na ziemi polskiej, o duchu Raubritterów i zaznaczył, że celem polityki Hitlera jest sprowokowanie Polski, wobec czego zalecał, ażeby wszyscy spokojnie pozostali na swych osadach, gdyż armja przy pomocy naszej zdolna jest do obrony granic. Na tym „koniku”, który miał na celu zwać większą ilość słuchaczy, p. poseł skończył i przeszedł do omówienia kryzysu gosp., twierdząc, że kryzys jest na całym świecie. **Przyniósł opozycji rację, że kryzys w Polsce jest ostry, ale dla usprawiedliwienia podał, że to nie wina BB., który zawsze dążył i dąży do naprawy stosunków, ale kryzys ten pochodzi z czasów pierwszych rządów w Polsce i to pierwszego gabinetu, który był socjalistyczny i drugiego socj.-wyzwoleniowego. Przemilczał jednak albo też nie wiedział, że twórca I-go gabinetu w Polsce był ten, któremu p. poseł zawiązuje swój mandat poselski.** Głównolotnie mówił o różnych ustawach, wydanych w ub. r., przy czym wyraził żal pod adresem opozycji, która twierdzi, że BB. przy uchwalaniu ustaw działała na komendę, gdy w istocie same ustawy te są szczegółowo rozpatrywane i uchwalane w duchu koniecznym dla rozwoju państwa. Zadaniem BB. i Rządu jest naprawa spraw podatkowych, które w odniesieniu do podatku dochod. zabagnił Witos, dopuszczając do tego, że małorolni do 60 mrg. ziemi byli wolni od płacenia tego podatku. On sam, posiadając gosp. mniej 16 arów, tego podatku nie płaci. **Wychwalał ustawę o samorządzie,** twierdząc, że jest ona **dobrodziejstwem (?) dla ziem zach. z tego powodu, że dąży do samowystarczalności poszczególnych gmin.** (Ta ustawa o samorządzie gmin jest prawdziwym grobem dla samorządu gmin. — uwagi red.). — Taka gmina jak np. Lekarty, skąd p. pos. pochodzi, nie może się sama utrzymać, więc nowa ustawa uszczęśliwi (?) ją. **(Niewiadomo, czy zdanie p. posła podzielają wszyscy mieszkańcy Lekart? przyp. red.)** Mówiąc o projekcie ustawy parcelacyjnej, zaznaczył, że nie może o niej wiele powiedzieć, gdyż ustawa ta jest w opracowaniu p. Tebinki. P. poseł wogóle nie znał **dotychczas ustawy,** to też przy omawianiu ich dawał ogólnikowe urywki, podkreślając często dobre chęci BB., a najczęściej używał zwrotu: „proszę panów”, natomiast kilkakrotnie powtarzał **projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych, który jako czł. komisji dobrze zna.** „Pocieszał” robotników, że nowa ustawa ich nie skrzywdzi, bo na pracodawcę nakłada ona obowiązek dania robotn. w razie choroby wolnego lekarza, za którego rob. opłaci tylko 10 proc. honorarium i obowiązek dania rob. utrzymania ich przez 26 tygodni. Robotnicy więc mogą się cieszyć (?), gdyż na wypadek niewywiązania się ze zobowiązań wkroczy starosta i będzie robotników leczył na koszt pracodawcy, który poniesie wszelkie koszty leczenia w szpitalu. P. poseł wie jeszcze o projekcie ustawy pracy, która według zdania działacza będzie za 2 lub 3 lata. Po tem przemówieniu zabrał głos osadnik Pałasz z Wlewska, który żalił się, że dotychczas nie uregulowano spraw osadników w kierunku przyznania im ulg przy spłaceniu odsetek i zapytał, **co mają robić z zaległymi odsetkami, na co otrzymają trafną odpowiedź — płacić!** Potem jeden z robotników dział. dowski, nawiązując do omawianych spraw podatk., zapytał p. posła, **ile podatku dochod. płaci p. prezes Skapski?** P. poseł nie udzielił odpowiedzi, a p. S. w odpowiedzi, **wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej i na cześć marszałka, zamknął wiec protestacyjny.**

Można było zauważyć brak nauczycieli z powiatu, których ściągnięto na inne zebranie protestacyjne i dla zebrania grupowań opozycyjnych we wiad. celn., natomiast zauważono kilkanaście osób **obcych o niewyrażonych fizjognomjach,** z których troje w wieku od 16—17 lat, których prawdopodobnie przysłano do ewtl. obrony sztabu mimo obecności 5 policjantów, z których ani jeden dla utrzymania porządku młokosów tych nie wyprosił za drzwi.

Zwycięstwo Deladiera, ustąpienie Bluma.

Paryż. We środę o godz. 4. 20, przyjęła ostatecznie izba deputowanych projekt reformy finansowej rządu, który czterokrotnie przechodził przez izbę do senatu i zpowrotem.

Premjer Deladier otrzymał 360 głosów większości, przeciwko 204 opozycji.

W rezultacie Leon Blum, przywódca socjalistów, który wraz z 20 członkami swej partii głosował przeciwko rządowi, ustąpił z przewod. partii socj.

Jednocześnie wystąpił znany komunikujący poseł Gaston Bergery z partii radykalnej i prawdopodobnie przyłączy się do jednego z ugrupowań skrajnie lewicowych.

Dymisja Bluma jest faktem pociesającym i wykazującym otrzeźwienie opinii publicznej, a specjalnie socjalistów. Należy się spodziewać, że socjaliści francuscy będą patrzeć obecnie na sytuację ze strony narodowej, a nie przez szka partyjne p. Bluma.

Strajk w zagłębiach węglowych zakończył się.

Katowice, 7. 3. Stosownie do zapowiedzi strajk protestacyjny górników zakończył się w sobotę wieczorem na całym Śląsku. Wszyscy górnicy przystąpili normalnie do pracy. Wszędzie panuje zupełnie spokój.

Sosnowiec. Strajk demonstracyjny w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego zakończył się. Załogi górnicze powróciły do pracy, z wyjątkiem kopalni „Grodziec”, gdzie zarządzono na jeden dzień świętówkę.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Łódź. W poniedziałek proklamowano strajk powszechny, który jednakże nie objął wszystkich fabryk. Po fabrykach objędza komisja strajkowa i odbywa zebrania, informując pracowników o stanie rzeczy. W tej chwili stoi Manufaktura Widzewska, fabryki Poznańskiego, część zakładów Scheiblera i Grohmana. Strajkuje 17 279 robotn. na ogólną liczbę 19 972 zatrudnionych. W mieście panuje spokój. Na prowincji łódzkiej sytuacja jeszcze niewyjaśniona.

Manifestacyjny pogrzeb listonosza pociągowego w Toruniu.

Toruń. W niedzielę Toruń oddał ostatnią przysługę listonoszowi pociągowemu, śp. Adamowi Rypińskiemu, który podczas wykonywania obowiązków służbowych padł ofiarą skrytobójczego morderstwa.

O oznaczonej porze przy dźwiękach orkiestry pocztowców wyniesiono trumnę ze zwłokami śp. Rypińskiego z domu przedpogrzebowego przy szpitalu miejskim, składając ją na karawanie, skąd ruszył olbrzymi kondukt, na przedzie którego postępowała orkiestra i oddział pocztowego Przysp. Wojsk. Personal wszelkich toruńskich urzędników pocztowych, niezliczona ilość delegacji z całego okręgu ze sztan darami i wieńcami żywego kwiecica, bractwa i t. d.

Kondukt prowadził ksiądz proboszcz Gołąbski w asyście duchowieństwa swej parafii.

Za karawaniem postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz z województwa pomorskiego m. Kirtiklisem i prezesem bydgoskiej dyrekcji poczt. i telegr. Stojewskim na czele i tłumy publiczności. Żałobny pochód przeszedł ulicami miasta na cmentarz, gdzie złożono ciało śp. Rypińskiego na wieczny spoczynek.

25 groszy za ogon szczura.

Łódź. Z oryginalnym projektem wystąpił do magistratu łódzkiego właściciel domów w Łodzi.

Zaproponowali mianowicie, aby magistrat wyasygnował 50.000 złotych na walkę z plagą szczurów i z tego funduszu płać po 25 groszy za każdego zabitego szczura.

Kto przyniósłby do magistratu ogon szczura, dostawałby za niego 25 groszy.

Kamienicznicy łódzcy zapewniają, że w ten sposób walki z plagą szczurów dałyby znacznie lepsze rezultaty niż dotychczas stosowane trucie szkodliwych gryzoniów cebulą morską.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowe miasto. Doroczne Walne zebranie Koła Przyjaciół Akademika na powiat lubawski odbędzie się w środę, dnia 15 marca rb. o godz. 19-ej na sali Sejmiku Powiatowego w Nowemmieście.

Porządek obrad:

1. Zmiana statutu.
2. Sprawozdanie zarządu ustępującego.
3. Wybór nowego zarządu.
4. Wolne wnioski.

Zarząd.

Towarzystwo pszczelarzy w Lubawie.

Lubawa. W dniu 12 marca godz. 15 odbędzie się w lokalu p. Piotrowicza walne zebranie z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania i komunikaty zarządu. 3. Wybór nowego zarządu i uchwalenie składek członkowskich na rok 1933-4. 4. Pokaz oszkłonego ula pokazowego i oddanie takowego towarzystwu do użytku w celach naukowych. 5. Wolne wnioski. 6. Zamknięcie.

W myśl komunikatu Zarządu Pom. Zw. Tow. Pszczelnicych należy uiszczyć do dnia 15 marca należytość za zamówiony cukier ulgowy do Związku. Członkowie, którzy na dostawę tegoż cukru reflektują, winni w dniu zebrania uiszczyć do rąk skarbnika gotówkę, licząc od 1 kg. zamówionego cukru po 60 gr. Składka związkowa za I. 33. w kwocie 2,50 zł winna być w tym dniu także wpłacona, w przeciwnym razie przestanie do tych członków dochodzić „Pasieka Pomorska”. Dodatkowo przyjmuje się jeszcze zamówienia na cukier ulgowy. Członkowie winni ze sobą przynieść poświadczenie od sołtysa, wójta lub magistratu o ilości posiadanych pni. Członków i sympatyków pszczelarstwa prosi się o wzięcie liźnego udziału w zebraniu.

Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 12. III. 33 r. na sali p. Kowalskiego o godz. 13-tej. Ze względu na ważną sprawę przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd.

Załoga polska na Westerplatte wzmocniona.

Warszawa. Rząd polski otrzymał w ostatnich czasach informacje, że pewne elementy gdańskie zamierzają zorganizować zamach na półwyspie Westerplatte, gdzie znajdują się polskie składy amunicji i materiału wojennego pod ochroną nielicznego oddziału wojska polskiego. W związku z tem dnia 6 marca rb. zarządzono zostało czasowe wzmocnienie tego oddziału.

Komisarz generalny Rz. P. w Gdańsku zawiadomił o tem zarządzeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów.

Banki w Polsce zaprzestały chwilowo kupować dolary.

Warszawa. W związku z ogłoszeniem moratorium w Ameryce przestały przejściowo instytucje bankowe w Polsce z Bankiem Polskim na czele nabywać banknoty dolarowe oraz dewizy na Nowy Jork według kursu parytetowego, a to wobec możliwości spadku dolara.

Bank Polski kupuje znów dolary po 8,60.

Warszawa. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili Bank Polski rozpoczyna dziś znów nabywanie banknotów dolarowych prawdopodobnie po kursie 8,60.

O możliwościach wyzyskania zwiększonej zdolności emisyjnej Banku Polskiego radzi Lewjatan.

Warszawa. Dnia 7 bm. odbyło się zebranie Rady „Lewjatan” w sprawie ożywienia obrotów gospodarczych i możliwości wyzyskania w tym kierunku zwiększonej zdolności emisyjnej Banku Polskiego w sposób, który, nie naruszając kardynalnych zasad naszej polityki emisyjnej, wywołałby najszybciej ożywienie obrotów gospodarczych. Zdaniem „Lewjatan” w ten sposób oddziałać można również na powiększenie wpływów skarbowych.

Obieg bilonu.

Obieg bilonu w Polsce wyniósł na dzień 28 lutego rb. 312,3 milj. zł. Na monety srebrne przypada z tego kwota 217,7 milj., a na monety złotkowe 94,6 milj. zł. W porównaniu z wykazem na dzień 20 lutego rb. obieg bilonu wzrósł w ostatniej dekadzie lutego o 19,2 milj. złotych.

W skarbcu Banku Polskiego znajdowało się nadto w dniu 28 lutego rb. bilonu na sumę 47,8 milj. zł.

Uwolnienie przywódców młodzieży narodowej w procesie o wypadki lwowskie.

Lwów. W ub. poniedziałek toczył się przed sądem lwowskim proces przeciwko przywódcom lwowskim młodzieży narodowej akademikom — Macielińskiemu i Matlachowskiemu, oskarżonym o podburzenie i zorganizowanie nielegalnego pochodu.

Jako świadek zeznawał rektor Uniwersytetu Lwowskiego, ks. Gerstman, który stwierdził, że obaj akademicy nawoływali kolegów do spokoju.

Sąd uwolnił oskarżonych od winy i kary. Bronił adw. Piéracki.

Prez. Roosevelt objął władzę.

Dekrety prezydenta.

Waszyngton, 6. 3. Objęcie władzy przez nowego prezydenta odbyło się z niezwykłą uroczystością.

Po złożeniu przysięgi na Kapitolu wygłosił Prez. obszernie przemówienie, poświęcone ogólnoświatowym zagadnieniom gospodarczym oraz programowi rządowemu.

Prezydent Roosevelt ogłosił następującą decyzję rządu amerykańskiego, która wchodzi w życie w Ameryce.

1. wszelki wywóz złota zostaje wzbroniony;
2. rząd obejmuje całkowicie kontrolę nad wszystkimi operacjami w złocie wewnątrz kraju;
3. dokonywanie wypłat lub rezerwowanie złota dla obcych krajów nie jest dopuszczalne;
4. przechowywanie złota przez ludność zostało zakazane.

Certyfikaty Clearing Housów otrzymują moc prawną waluty obiegowej. Moratorium bankowe zostało we wszystkich Stanach przedłużone do czwartku.

Zgon burmistrza Czerbaka.

Miami. Burmistrz Chicago Czerbak zmarł 6 bm. rano wskutek ran odniesionych podczas zamachu na prezydenta Roosevelta. W późnych godzinach wieczornych w niedzielę nastąpiło w stanie jego zdrowia nagłe pogorszenie. Chory stracił przytomność i nie mógł rozpoznać nawet najbliższych członków swej rodziny.

W związku ze śmiercią powstała konieczność wznowienia procesu przeciw Zangarze, skazanemu na 80 lat więzienia. Ustawa amerykańska bowiem przewiduje w razie zgonu ofiary zamachu karę śmierci dla zbrodniarza na elektr. krzesło.

Mowa Hitlera w Królewcu.

Królewiec, 4. 3. Kanclerz Hitler po przyjeździe do Królewca zatrzymał się w hotelu Centralnym. Przed hotelem i na przyległych ulicach i placach zgromadziła się nieprzeliczona rzesza ludzi. W całym mieście domy udekorowano flagami i zielenią, prawie wszędzie w oknach wystawione były portrety Hitlera. Stwierdzono, że w mieście nie wywieszono ani jednej flagi czerwonej względnie czarno-czerwono-złotej.

Wśród nieopisanego entuzjazmu i głośnych okrzyków na cześć Hitlera wymaszerowały poczty sztandarowe, przyczem powszechnie zwracały uwagę chorągwie ze znakiem swastyki, niesione przez policję „Schupo” i Stahlhelm.

Mowę wstępną do radja wygłosił szef propagandy państwowej dr. Goebbels, który, nawiązując do bitwy pod Tannenbergiem, przesłał jednocześnie przez radjo prezydentowi Hindenburgowi pozdrowienia Prus Wschodnich.

Następnie zabrał głos kanclerz Hitler. Na wstępie zaznaczył on, że na Niemczech spoczywa jedna wina: Niemcy nie uprzytomniły sobie dostatecznie grozy niebezpieczeństwa. W swem umiłowaniu pokoju (!!!) zanadto długo wahali się, przystępując do wielkiej wojny.

Jeżeli dzisiaj zapyta nas kto o nasz program, nie odpowiemy mu kłamstwem i obietnicami. Jedną jest prawda: naród winien zrozumieć, że tylko w jego własnej sile, własnych zdolnościach, własnym ciele i krwi leży jego odrodzenie i źródło życia.

Nie chcę rozpoczynać z kłamstwem na ustach. Nie chcę zacząć tak, jak inni twórcy rządów, obiecując, że za kilka miesięcy będzie lepiej. Je-

żeli dom zniszczony jest do gruntu, nie można go odbudować w 4 do 6 tygodniach. Dzisiaj musimy być przekonani o tem, że Niemcy się rozbudziły i że minął czas utrapienia i nędzy.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 9 bm. 12.10 Płyty gr. 12.35 XIX koncert szkolny z Filharm. warsz. 15.25 Płyty gr. 15.35 „Demokratyczność kobiet”. 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka franc. 16.40 Odczyt pt. „Myśl o jutrze”. 17.00 Koncert kameralny z płyt. W przerwie Komunikat Hydrogr. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Krasński” (odez. I). 18.25 Muzyka lekka. 19.20 „Komunikat Roln. Przyp. Roln. 19.30 Kwadr. lit. fragm. z powieści St. Kiedrzyńskiego „Dzień upragniony”. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Koncert ukraińskiego chóru narod. 20.45 Wiad. sport. 20.55 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 21.30 Sluchowisko J. Meissnera pt. „Katastrofa G. 33”. 22.15 Muzyka taneczna.

Piątek, 10 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 Przegląd wydaw. perj. 15.50 Płyty gr. 16.20 Odczyt dla maturzystów pt. „Miasta w wiekach średnich”. 16.40 „Królowa Jadwiga” (tr. z Krakowa). 17.00 Koncert ork. Pol. Państw. 18.00 Odczyt dla maturzystów — „Krasński” (odez. II). 18.25 Muzyka lekka z „Italii”. 18.50 Komunikat dla narcarzy (tr. z Krakowa). 19.20 Przegląd roln.prasy kraj. i zagr. (tr. z Wilna). 19.30 Felj. pt. „Piękno techniki a nadciągające ciemności”. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 22.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Tr. koncertu z Filharm. Warsz. W przerwie felj. lit. pt. „Miłość od Wschodu i Zachodu”. 22.40 Wiad. sport.

Ceny orientacyjne za świnię bekonowe

od 3 do 10 III. rb.

Komisja notowania cen przy Pom. Izbie Roln. podaje następujące ceny orientacyjne za świnię bekonowe locostacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglii, z uwzględnieniem kosztów prze-robu, handlowych, transportu itp.

Za świnię I. klasy: o wadze od 85 do 95 kg. zł 92 do 94 za 100 kg. żywej wagi.

Za świnię II. klasy: o wadze do 80 do 85 kg. oraz o wadze od 95 do 100 kg. zł. 88 do 92 za 100 kg. żywej wagi.

Uwaga: Świnię bekonowe są to świnię białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nieuszkodzone. Cena odnosi się do zwierząt nienapasionych.

Za świnię, dostarczone bezpośrednio do bekoniarni, ceny orientacyjne są o 5 proc. wyższe.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu.

z dnia 6. 3. 33 r.

Pszenica dworska	32.00—32.50
Pszenica targowa	31.50—32.00
Zyto	16.00—16.75
Jęczmień dworski	14.00—15.00
Jęczmień targowy	13.50—14.00
Owies	14.00—14.50
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	10.25—11.00
Otręby pszenne	11.25—12.00

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 6. 3.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto	17.75—18.00
Pszenica	31.00—32.00
Owies	16.00—16.50
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Mąka żytnia	23.50—29.50
Mąka pszenna 65 proc.	48.50—50.50
Otręby żytnie	10.25—10.50
Otręby pszenne	10.00—11.00
Groch Victoria	20.00—23.00
Groch Folgera	35.00—40.00
Rzepak	43.00—44.00
Rzepak zimowy	42.00—47.00
Gorzecza	37.00—43.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	80.00—110.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łapiński w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Przymusowa licytacja.

Dnia 13 marca 1933 o godz. 15 będą sprzedawał w Mikołajkach ruchomości, znajdujące się u p. Maksymiljana Polomskiego i to:

umeblowanie domowe, dubeltówkę, 2 bryczki i inwentarz żywy, oszacowanych na łączną sumę 1930 zł, które można oglądać w dn. licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Wizimirski, kom. Sądu Grodzk. w Nowemmieście.

Przymusowa licytacja.

Dnia 13 marca 1933 o godz. 16,30 będą sprzedawał w Mikołajkach ruchomości, znajdujące się u p. Jana Brózy i to: żyto, jęczmień, kartofle, inwentarz żywy i martwy oraz umeblowanie domowe, oszacowanych na łączną sumę 2623 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Wizimirski, kom. Sądu Grodzk. w Nowemmieście.

2 mieszkania po 4 pokoje

kuchnia z przynależnościami, centralne ogrzewanie do wydzierżawienia od 1 kwietnia. Zgłoszenia do „Drwęcy” Nowemiasto.

Młyn dolny Lubawa. Polecam

białą mąkę „F. F.” Przyjmujemy większe pozycje na wmiat.

Jan Kaczyński.

FORMULARZE

poleca

Drukarnia „Drwęca”.

Mieszkanie

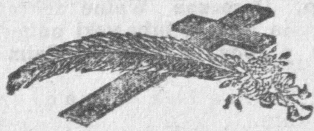
3 pokojowe cd zarząd do wynajęcia oraz pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez.

Bloch, Lubawa, Kupnera 6.

WSZELKIE DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca” w Nowemmieście.



Dnia 4 bm. o godz. 21 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec i dziadek

ś. p.

Franciszek Kołdecki

w 62 roku życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona żona i dzieci.

Fijewo, Lubawa, Działdowo, Rumienia, w marcu 1933 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby do kościoła farnego dnia 9 bm. o godz. 9-tej z raną, następnie pogrzeb.

4 Ostatnie dni najtaniej!

Do soboty, 11-go bm. w czasie naszej taniej wyprzedaży sprzedawać będziemy posiadany na składzie towar, jak najtaniej.

Prosimy skorzystać z okazji! Zwiedzić nasz skład, bez przymusu kupna.

„DRWECA”

Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.

Zgubiłem

książeczkę wojskową, którą anieważniam.

Józef Pomierski, Nielbark.

Porządna dziewczyna

może się od zaraz zgłosić do dziecka.

Wygocka, Nowemiasto.

Sprzedaż drzewa

80 m³ szczap sosnowych sprzeda. Majątek Bagno, p. Jamielnik.

Piec kaflowy

(biały) poszukuje. T. Olszewska, Nowemiasto, Srodkowa 19.